

Po burzy związanej ze zwolnieniem Di Francesco i Monchiego, odrobinie pogody, którą wniosło przybycie Ranieriego (przede wszystkim tymczasowy pokój między Curva Sud i zespołem) nadeszło kolejne zepsucie nieba nad Rzymem. Dziś na konferencji prasowej w Sewilli Monchi mówił o poróżnieniu się w różnych kwestiach z Pallottą. Jego słowa wyraźnie zdenerwowały prezydenta Giallorossich, ograniczającego się zazwyczaj do dwóch zdań na *Twitterze*, który wydał oświadczenie na oficjalnej stronie klubu, z którego wynika, że sprawy od dawna nie wyglądały tak cukierkowo jakby się mogło wydawać, o czym pisały wiele razy włoskie dzienniki, ale czego nie komentował, jak zwykle, nikt w klubie.

"Jestem nieco zaskoczony czytając wypowiedzi Monchiego na konferencji prasowej, gdzie powiedział, że chcieliśmy obrać różne drogi. Miło mi jest usłyszeć, że Monchi nigdy nie chciał zaliczyć niepowodzenia w Romie, ale chcę wyjaśnić pewne rzeczy. Od pierwszego momentu wyraziłem się bardzo jasno jeśli chodzi o kierunek, który chcieliśmy obrać i z tego powodu wydaliśmy bardzo dużo pieniędzy, aby sprowadzić Monchiego do nas. Od razu powiedziałem, że chcę trenera z najwyższego szczebla, najlepszych trenerów od przygotowania, najlepszy sztab medyczny, najlepszy scouting, wraz z organizacją piłkarską na najwyższym poziomie. Powierzyłem Monchiemu klucze, aby dać temu wszystkiemu życie. Dałem mu pełną kontrolę, aby wybrał trenera, którego chciał, aby zatrudnił współpracowników technicznych i trenerów od przygotowania, aby zarządzał scoutingiem i nabywał graczy jakich chciał. Patrząc na nasze wyniki i występy jest jasnym, że coś nie funkcjonowało.

W listopadzie, gdy nasz sezon zamieniał się ze złego w jeszcze gorszy i wszyscy zauważyli, że trener ma problemy z uzyskaniem reakcji ze strony graczy, poprosiłem Monchiego o wdrożenie planu B w przypadku gdy sprawy pogorszyłyby się jeszcze bardziej. Mimo że był jedynym odpowiedzialnym za sektor sportowy Romy, nie miał planu B. To stało się w listopadzie: wyjaśnił mi, że jego planem B było kontynuowanie tej samej strategii czyli planu A. Zatem gdy czytam czy słucham pewnych wywiadów radiowych, w których utrzymuje, że obraliśmy inną drogę niż jego i że to jest powodem dla którego odszedł, pytam się: co Monchi chciał zrobić inaczej? Poprosił mnie, abym mu zaufał i dał pracować w jego sposób. Oddaliśmy mu pełną kontrolę i teraz mamy najwięcej kontuzji jakie kiedykolwiek mieliśmy i ryzykujemy brak zakończenia sezonu w pierwszej trójce po raz pierwszy od 2014 roku", powiedział Pallotta.

Autor: abruzzi